№. 93. w Niedzielę dnia 21. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 18. Kwietnia. — Hrabia Nesselrode w nocie dyplomatycznéj przesłanéj pod dn. 4. Marca Majendorfowi posłowi rossyjskiemu w Berlinie powiada: »Wprawdzie przymierze z dn. 26. Maja nie jest wymierzone naprzeciw bezpieczeństwu konfederacyi z roku 1815, ale zdaje się ją kompromitować i niemożemy tego zataić, że zarzut uczyniony sprzymierzu 26. Maja, dotyczy także ugody zawartéj pomiędzy Austryą i czterema dworami królewskiemi.« — Jedne dzienniki niemieckie czynią drugim wyrzuty, że popierają Rossyą w uroszczeniach jéj mieszania się do spraw wewnętrznych Niemiec. Gazeta nowa monachijska wręcz popiera prawo to mieszania się Rossyi do spraw niemieckich.

Królewiec, d. 14. Kwietnia. — Przez radę szkólną wręczono tu nauczycielowi wyższemu Banderowi w tych dniach reskrypt Ladenberga, zawierający napomnienie za to, że w roku zeszłym jako reprezentant miasta brał udział w zjeździe miast pruskich. Zadziwiającą jest rzeczą, że w reskrypcie odwołują się do ustawy dyscyplinarnéj z Lipca r. z., w któréj urzędnikom zakazano łączyć się z stronnictwami nieprzyjaznemi rządowi; ustawa rzeczona jest późniejszą aniżeli zjazd miast pruskich. Daléj w reskrypcie owym zwrócono uwagę Bendera na to, że w przypadku powtórzenia przekroczenia podobnego, ma się oddalenia z urzędu spodziewać.

Dysseldorf, d. 15. Kwietnia. — Szwadron zakładowy tutajszego 11 pułku huzarów otrzymał rozkaz, ażeby dnia 21. m. b. wyruszył za pułkiem swoim do księstw Szlezwigu i Holsztynu.

Kolonia, d. 14. Kwietnia. — Powiadają, że profesora Kinkla tu sprowadzono i w więzieniu tutajszem umieszczono; obecność jego przed sądem przysięgłych w sprawie napadu na arsenał w Siegburgu będzie potrzebną. Nie tylko ze względu na innych obwinionych zeznania jego wymagać będą, ale i na niego samego przecież wyrok zapaśdź musi, lubo on już na całe życie w domu roboczym, ów najwyższy wymiar kary, ułaskawionym został; gdyż mogłoby jeszcze nowe ułaskawienie we względzie zbrodni jego badeńskich nastąpić. W przypadku, gdyby go w zdarzeniu sigburgskiem uznano winnym, musiałby jeszcze, po wysiedzeniu owego nowego ułaskawienia, karę nałożoną wycierpieć.

Monachium, d. 11. Kwietnia. — Od wiarogodnego podróżnego przybywającego z Tyrolu dowiadujemy się, że korpus armii austryackiéj stojący w Reute i okolicy odebrał rozkaz do pochodu, i za kilka dni wyruszy ku granicy wyrtembergskiéj. Oficerowie od piechoty poprzedali już konie swoje wierzchowce i wszystkie niepotrzebne rzeczy. Tu także wieść chodzi, że pierwszy pułk pieszy odebrał przeznaczenie wyruszenia na granicę bawarsko-wyrtembergską. A zatem sprawdzają się dawniejsze pogłoski o ustawieniu korpusu wojska austryacko bawarskiego, skoro przyjaźniejsza pora roku nadejdzie.

Z Hamburga piszą do dziennika Nationalzeitung: »z pewnych ust dowiaduję się, że Rossya stanowczo oświadczyła, iż żąda, aby stosunki księstw Szlezwigu i Holsztynu do dawnego stanu wróciły, inaczéj bez wszystkiego zainterweniuje. Anglia na to oświadczyła, iż nie ma nic przeciw temu do nadmienienia, podobnież i Francya.« — W cóż się obrócą marzenia o granicach morzami oblanych?

Dania.

Kopenhaga, dn. 12. Kwietnia. — Dziennik Fädrelandet donosi o przybyciu tamże hrabiego Rantzau w sposób następujący: »jak słychać, przyjechał tu wczoraj członek z grona szlachty szlezwicko holsztyńskiéj, hr. O Rantza na Rastorfie, dawniéj k. duński poseł w Petersburgu; czy w interesach prywatnych, czy jako minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny wysoko miłościwego namiestnictwa, alias rządu powstańczego, tego dotąd niewiemy.« — Fregata Thetis, korweta Walkyrien, i bryg Oernen wypłynęły wczoraj na morze Wschodnie, kilkanaście innych fregat i korwet będzie mogło w tych dniach rozwinąć swe żagle.

Królestwo Polskie.

Z pod Warszawy, dn. 14. Kwietnia. — Położenie tu nasze pod każdym względem codzień się pogorsza. Upadek materyalny, niestety jawny, środków podpory z nikąd. Smutno, jeżeli nam tak źle — cóż dzieciom naszym na przyszłość będzie?!

Powiadam, nic nie usłyszysz, tylko ciągłe narzekania obywatelstwa, nawet najmajętniejszego, na ogarniający ich upadek majątkowy, a z tąd i widoczny upadek naszego biednego ludu, który ciągłe marsze przechodzącego i wychodzącego wojska do reszty zniszczą.

Na wyższy rozkaz, bank powypowiadał wszystkie sumy, wypłacalne dopiero za lat 3, i kazano je spłacić na święty Jan. Zkąd tu wziąść? produkt tani, o borach nikt słuchać nie chce — kredyt niepodobny przy największym procencie. Niepodobna! upaść musimy, a rząd się cieszy, bo wykupią nas na nowe donacye dla Moskali — a do tego jeszcze dołącz rok w rok powiększające się podatki (od dwóch lat jak 2 — 5) i oceń nasze okropne położenie. (Dz. polski.)

Rossya.

O zamiarach z powodu ustawienia armii rossyjskiéj w Polsce powiada korrespondent jeden gazety Ostseezeitung, co następuje: Dzienniki publiczne, które zazwyczaj wiadomości swoje z źródeł dobrych czerpią, zawierają powtórnie doniesienia o podwójnem koncentrowaniu siły zbrojnéj rossyjskiéj, nad Wisłą i nad niższym Dunajem. Ztąd wyprowadzają wnioski może niesłuszne, iż w tém widzieć można przygotowania do dwóch oddzielnych uderzeń, przeciw zachodowi i przeciw południu, tj. przeciw Prusom i porcie ottomańskiéj. Lecz zdaniem mojem, przygotowania owe tyczą się jedynie Turcyi. Nie należy bowiem zapominać, że Polska dla wojsk stojących w środkowéj Rossyi stanowi punkt strategiczny na drodze do granicy tureckiéj, i że tu piechotę i artylerią jak najmniejszym kosztem utrzymać można. Bliższe doniesienia o rozłożeniu armii rossyjskiéj z okolicznością tą zupełnie się zgadzają, a mianowicie jak piszą, że jazdę skoncentrowano w Wołyniu i Podolu, gdzie łatwiéj dostarczyć paszy dla koni, aniżeli w kraju nad Wisłą położonym. Rossya tymsposobem cel dwojaki osięga; naprzód imponuje i grozi Europie środkowéj, a potém ochrania kraje te, które w przypadku wojny z Turcyą armią jéj w żywność zaopatrywać będą musiały, co ma wielkie znaczenie, zwłaszcza w państwie, w którym dla braku komunikacyi prowincya jedna drugiéj w potrzebach wspierać nie może, i gdzie ciężar wyprawy wojennéj niepodzielnie na ten punkt przypada, na którym armia stoi.«

Do Wanderera piszą z Konstantynopola pod dniem 2. Kwietnia, co następuje. Jeżeli listom z Odessy nadchodzącym wiarę dać możemy, to Rossya, lubo w obec Anglii urzędownie w umiarkowanym ale cierpkim przemawia tonie, Greków tymczasem podburzyła, aby w uporze swoim przeciw Anglii wytrwali. Podobnież ajenci dyplomatyczni Rossyi, niebiorąc na siebie formalnego zobowiązania się w imieniu rządu swego, zaręczali Grekom, że car Mikołaj praw ich przeciw Anglii i przeciw komu bądź bronić będzie, a nawet wrazie potrzeby i do oręża się weźmie. — Oprócz korpusów wojska nad granicą pruską i austryacką, ściąga Rossya także znaczne wojska w południowych częściach kraju swego; środek ten ma na celu zarazem zastraszenie Turcyi, i wzmocnienie własnego bezpieczeństwa. Rząd rossyjski nakoniec temu przeczyć już nie może, oczém sam jest zupełnie przekonanym, tj., że oprócz propagand rewolucyjnych, które ducha ludności obrabiają, także narodowości rozmaite na południu państwa ruszać się poczynają, i takiemiż samemi burzami zagrażają, jakie państwa inne wytrzymały; obudzenie się serbskich, jak w ogóle szczepów południowo słowiańskich, bez skutku na Rusinów pozostać niemogło; żądają oni podobnież praw, jakie im cesarz przyobiecał. Gabinet petersburgski nie może lekce ważyć usposobienia takowego licznéj i bitnéj części ludności, i być może że z téj przyczyny dawna srogość w postępowaniu z Polakami zaczyna te-

raz zmieniać się pewien rodzaj uprzejmości, chociażby tylko pozornej, i ton wojowniczy w obec innych państw zaczyna się zniżać. Dyplomatów petersburgskich więcej zastrasza wolność narodowości w Austryi aniżeli socyalizm i komunizm we Francyi, i nie mogą oni się teraz zdecydować, czy lepiej jest — dla zmienienia tego stanu niepokojącego wojnę zaborczą rozpocząć, któraby dumę głów zapaleńszych uspokoić zdolną była, czyli też za wszelką cenę pokój utrzymać, i natych klasach ludu się oprzeć, które przykażdym ruchu politycznym najwięcej mają do stracenia.

Francya.

Telegraficzna wiadomość. Paryż dn. 17. Kwietnia wieczorem o godzinie 8. Papież przybył do Rzymu dnia 12. Kwietnia. — Minister spraw wewnętrznych Baroche oświadczył, że każde pismo głoszące o zamachach politycznych będzie przez władze zabierane. Dziś już skonfiskowano Nationala.

Paryż, d. 15. Kwietnia. — Oddawna niewidziano tak wzburzonego zgromadzenia narodowego, jak wczora. Nie uważają wcale na rozprawy, tworzą się koła po salach pobocznych i na kurytarzach, a wszędzie prawią z uniesieniem. Z kąd pochodzi ta burza? Jeżeliś odczytał Napoleona i Monitora wczorajszego, a Constitutionnela i Liberté dzisiaj, natenczas pojmiesz z kąd to pochodzi. Nigdy jawniej nie okazywano apetytu do cesarskiej korony, nigdy śmielej nie prawiono przeciw konstytucyi i rzeczypospolitej, któremi wzgardzono wyraźnie. Zgromadzenie narodowe nic nie warte, nic nierobi, większość także nie niewarta, bo niesłucha prezydenta rzeczypospolitej. Zgromadzenie narodowe, większość po to tylko przysłaną została w dniu 13. Maja, aby potwierdzić wybór 10. Grudnia (L. Napoleona); gdzie nieporozumienie zachodzi pomiędzy zgromadzeniem narodowem a prezydentem, tam powinno pierwsze ustąpić, a w razie przeciwnym, niechaj naród na nowo swoją predilekcyą do wybranego okaże.

Te są pomysły zamieszczone w Constitutionnelu, organie elizejskim. Jeżeli te głosy odzywające się po dziennikach elizejskich porównamy z powrotem ostatnim Persignego z Berlina i z pewnemi pogłoskami obiegającemi o zbrojeniach się mocarstw naprzeciw zachodowi, wówczas mimowolnie przyjdzie nam na myśl, że wiosna jeszcze coś innego nam przyniesie jak zielenią na drzewach i łąkach.

Mówią, że Thiers ma zapytać się większości z mównicy, czy zechce naprzód postępować w duchu demokratycznym, bo w razie przeciwnym, sam z przyjaciołmi odłączy się od niej.

Jednogłośnie uznała cała prasa demokratyczna Eugeniego Sue za kandydata opozycyi z departamentu Sekwany. Girardin i Dupont cofnęli się od kandydatury. Łatwo więc przypuścić można, że demokraci będą zgodnie głosowali na Eugeniego Sue, którego nazwisko znaczy pojednanie pomiędzy republikanami, pomiędzy obywatelstwem a proletariatem. W konklawe demokratycznem wyliczano zasługi Eugeniego Sue w odkrywaniu ran społeczności i środków do ukojenia cierpień ludu. Kiedy jeden z deputowanych do komitetu centralnego zapytał Girardina czyli stawia rzplitę nad powszechne głosowanie (Girardin jak wiadomo odpowiedział, że wyżej stawia powszechne głosowanie niż rzeczpospolitę i przepadł dla tego podczas wyborów dnia 10. Marca), odczytał potem zdanie w tej mierze Eugeniego Sue, które brzmi jak następuje: jest to kacerstwem utrzymywać, że można się zrzec wszechwładztwa narodu; każda forma rządu, okrom rzeczypospolitej założonej na powszechnem głosowaniu, mniej więcej pociąga za sobą wyrzeczenie się wszechwładztwa narodowego.

Stronnictwo konserwatywne widząc, jak demokraci dążą do pojednania, nakłoniło pułkownika Foy do wyrzeczenia się swej kandydatury, ponieważ legitymiści niechcieli na niego głosować jako orleanistę, a wybrali sobie na kandydata człowieka przemysłowego, który w walce czerwcowej bił się jako gwardzista narodowy przeciw powstańcom i stracił w tej walce syna. Nazywa się Leclerc, papiernik.

Powiadają, że prezydent rzeczypospolitej ma zamiar przedłożyć zgromadzeniu narodowemu cały szereg praw radykalnych na korzyść ludu, aby przez ich odrzucenie ze strony zgromadzenia, zjednać u ludu zaufanie, a potém wykonać zamach polityczny i ogłosić się cesarzem albo dożywotnim prezydentem.

Wczora odbyło się święcenie biskupa z Moulins Dreux Brézé w kościele Notre Dame, które uskutecznił arcybiskup paryzki w asystencyi arcybiskupów z Rouen i Rheims.

Voix du peuple zdaje sprawę z posiedzenia konklawe socyalistycznego, na którém Eugeni Sue otrzymał 143, a Daniel Henri żołnierz prosty, wysłany do Afryki za zasługi położone w sprawie wyborów socyalistycznych na dniu 10. Marca, 80 głosów. Przyjaciele Girardina cofnęli kandydaturę jego słysząc, że Eugeniego Sue przedstawiono.

Zgromadzenie narodowe. (Posiedzenie d. 15. Kwietnia.) Dupin przewodniczy. Mathieu (de la Drome) wyrzuca prezesowi stronniczość, z jaką mu onegdaj przeszkodził mówić o nadużyciach ministerstwa, które każe zamykać zgromadzenia wyborcze socyalistów. Nie pozwolił mu nawet przytoczyć faktów, jak policya zakłóca przez swoich ajentów tajnych spokojność posiedzeń na zgromadzeniach wyborczych socyalistów. Dupin zamiast przytoczenia powodów dla czego nie przypuścił go do słowa, odpowiadą dość niedelikatnie, że lewa strona temu jest winna, przez swe burzliwe zachowywanie się. Potem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa oświecenia. Zgromadzenie przyjmuje redukcyą 1,273,000 franków przeznaczonych w budżecie na teatra, o 240,000 fr. Wydział składa na stół prezydenta sprawozdanie względem nadzwyczajnego kredytu dla armii znajdującej się w Rzymie. Minister sprawiedliwości żąda odłożenia rozpraw do przyszłego czwartku nad prawem o deportacyi, przystaje na to większość, śród gwaru na lewej stronie. Nad budżetem przeznaczonym ku wsparciu politycznych więźniów (500,000 franków) i dla wojowników lipcowych i lutowych (150,000 franków) rozpoczynają się dłuższe rozprawy. Morin mówi przeciw wsparciu pierwszych, aby nie darować nowych podniet buntownikom. Berryer twierdzi, że trzeba dać wsparcie tym, co ucierpieli w skutek rewolucyi, bo społeczność dopuszczająca rewolucye jest winną opłacać szkody, gdyż rewolucye wypłynęły z jej zasad. Zgromadzenie nareszcie znaczną większością oświadcza się za skreśleniem wsparć więźniów politycznych, a potwierdza nagrodę dla walczących podczas rewolucyi lipcowej i lutowej w ilości 115,000 fr. — Posiedzenie odroczono o godzinie 6.

Pan Girardin zrzeka się w piśmie swém kandydatury i przypomina z początku, że od dnia 24. Lutego, mimo to, iż kandydaturę jego pominięto, po kilkakroć wzywał zawsze do zgody przy wyborach, bo jak powiada: najnieznaczniejszy rozdział, jakiś pozór nawet zobojętnienia mógł wykreślić 3000 głosów; chodziło więc oto, aby się nie dzielić, aby nie zdradzać oziębienia. — »Dnia 10. Marca trzeba się było liczyć, trzeba było protestować, trzeba było, aby mieszkańcy pokazali, że nie dzielą opinii ślepej większości, nie zgadzają się na nadużycia władzy; liczono się więc i protestowano. Ależ wybory 28. Kwietnia powinny służyć jako potwierdzenie dn. 10. Marca, jako powtórna próba. Taką jest kwestya jasno postawiona, obrana z szaty kłamliwej, wątłego rachunku lub intrygi. Sądziłem, że wybór 28. Kwietnia będzie mógł posłużyć jako dowód, że doświadczenie pierwszych 6 miesięcy rzpltej nie było stracone dla republikanów. Omyliłem się. Nie uznano za dostateczne rękojmi, jaką dałem rzpltej od dnia 24. Lutego. Nie dosyć, pierwszy do zdziwionej Francyi dnia 25. Lutego 1848.: Ufajcie, ufajcie! nie dosyć, żem przez 4 miesiące codziennie ostrzegał rząd tymczasowy o losie, jaki gotował rzpltej, gdy tracił czas kosztowny pomijając kroki pewne i wielkie, a przekładając nad nie ciemne i wątłe. Nie dosyć, że sam jeden przeciwko wszystkim od d. 13. Czerwca 1848. r. dowodziłem, że nie trzeba ani konstytucyi, ani prezydenta. Nie dosyć, żem dnia 24. i 25. Czerwca 1848. kiedy Paryż zasłany był barykadami, trzymał wysoko szalę sprawiedliwości ręką, której zachwiać nie mogła trwoga. Nie dosyć, żem tę bezstronność opłacił 11dziennem więzieniem i 24dziennem zawieszeniem Pressy. Nie dosyć, żem stanął w obronie wolności druku i stowarzyszenia wbrew rozporządzeniom 8. Sierpnia wniesionym przez gabinet, do którego należał pan Goudchaux, w miejsce, którego miano zamiar postawić pana Baroche, co było osobliwszym sposobem protestacyi przeciwko nowym prawom. Nie dosyć, żem dnia 28. Sierpnia 1848. roku pod panowaniem stanu oblężenia chciał, chociaż napróżno, skłonić wszystkie dzienniki, aby protestowały przeciwko rozporządzeniu znoszącemu Gazette de France i Représentant du Peuple. Nie dosyć, żem w kilka dni potém zgorszył wszystkich czytelników broniąc Ludwika Blanca i Caussidiera. Nie dosyć, żem walczył przeciw wyprawie rzymskiej projektowanej tak dobrze przez Cavaignaca, jak później przez Bonapartego. Nie dosyć, żem energicznie bronił prawa do pracy, przeciwko któremu głosowali pp. Goudchaux i Dupont de l'Eure. Nie dosyć, żem 14. Grudnia doręczył wybranemu 6 milionami głosów notę, w której powiedziałem prawdę, jaką rzadko mówią rządzącemu, jakiej nigdy nie powiedział National jen. Cavaignac. Nie dosyć, żem w ciągu tego samego tygodnia odrzucił ofiarowaną mi prefekturę policyi, dyrekcyą poczty, ambasadę w Neapolu. Nie dosyć, żem odmówił mego podpisu owej nocie, w której wszyscy pisarze domagali się odroczenia izby. Nie dosyć, żem potępiał wszystkie, nie wyjąwszy ani jednego, rozporządzenia reakcyjne. Nie dosyć, żem w dniu 11. Czerwca 1849. roku usłuchał z pospiechem odezwy Democratie pacifique w dniu walki i niebezpieczeństwa, nie będąc członkiem żadnego komitetu, nie należąc do żadnej wspólnej czynności. Nie dosyć, że na tém zebraniu i wieczorem w biurze Voix du peuple, powstawał energicznie przeciw uchwale, której następności łatwo można było przewidzieć. Nie dosyć, żem 14. Czerwca pod stanem oblężenia energiczniej nawet, niżeli w wigilią głosił, że konstytucya została zgwałconą, że naruszony jeden z jej głównych statutów, nakazujący szanować obcą narodowość i wzbraniający sam walki z wolnością innego ludu. Nie dosyć, żem przed sądem wersalskim wzgardził groźbami prokuratora Baroche i naraził się na aresztowanie podczas audyencyi, nie chcąc, aby w mojej osobie targniono się na wolność świadczenia. Nie dosyć, żem otworzył przed sobą przeszłość, która mi zapowiadała, iż będę rozstrzelanym albo deportowanym, w razie zamachu stanu, któryby się udał, lub rewolucyi, któraby się nie udała. Nie dosyć, żem nie przyjął daru, przeszło milion wynoszącego, który mi ofiarowano pod warunkiem, że nie będę się trudnił redakcyą Pressy. Nie dosyć, żem poświęcił 25,000 prenumeratorów. Nie dosyć, że za wybory dn. 10. Marca w ciągu dwóch tygodni straciłem 9000 fr. przez zmniejszenie anonsów. Te wszystkie ofiary są najmniejsze,

bo burzyły się we mnie uczucia, które tłumiłem nieraz, aby nie zagłuszyły moich zasad.

»Jeszcze nie dosyć na tém? Jeszcze rękojmie i zasługi moje nie są dostateczne? Niech tak będzie! Zanadto piękną mam sposobność, abym się dzisiaj nie miał jéj chwycić, abym do moich zasług nie miał téj dorzucić. Po 15. dniach bezowocnéj podróży, czynnéj korespondencyi, pracowitéj kombinacyi, jakąkolwiekbądź ceną chcących usunąć moją kandydaturę, kiedy się przekonano o jéj wartości — intryganci co dnia 10. Marca zapomnieli, że pan Dupont de l'Eure był prezesem rządu tymczasowego, a dzisiaj ta prezydencya przyszła im nagle na pamięć — stawiają naprzód to imie, aby mnie odepchnąć, nie pomnąc na te ciężkie próby i walki, które za dwa lata spotkają znowu Francyą, rzpltą i zgromadzenie.

»Wszakże już na owém pamiętném posiedzeniu 25. Listopada 1848. roku, kiedy j. Cavaignac wystąpił ze swojem tłumaczeniem, tenże sam pan Dupont de l'Eure jak Deux ex machina pojawił się ze swoim wnioskiem, który przyjęto głosząc, że jener. Cavaignac »zasłużył się dobrze ojczyznie.«

»Wszakże tym wnioskiem utwierdzono stan oblężenia w Paryżu, zatwierdzono deportacyą 12,000 obywateli bez sądu, zatwierdzono zawieszenie dzienników bez względu na kwestyą własności i los robotników pozbawionych pracy, zatwierdzono teoryą Nationala według którego dzienniki pod rządem rzeczypospolitéj powinny się wstrzymać od wszelkiéj krytyki.« Wniosek pana Dupont przyjęło 503 członków, a odrzuciło tylko 34, między którémi znajdował się p. Wiktor Hugo, w téj jak i w każdéj okoliczności, wierny sprawie wolności.

»Zapomnę, chciałbym przynajmniéj zapomnieć o tym wniosku, który dowodził udziału i współwiny. Pamiętam tylko, chciałbym przynajmniéj pamiętać o szanownym wieku kandydata, którego nareszcie znaleziono przeciwko mnie. W obec kandydatury starca 83letniego, cofam moją bez żalu. Ale na was spadnie odpowiedzialność, na was, coście ją podali, za wypadki, które nadejść mogą; dla mnie tylko zasługa, żem ją przyjął, ale pod warunkiem, że ta pomoc z méj strony kandydaturze pana Dupont, nie będzie bynajmniéj zatwierdzeniem owego wniosku z d. 25. Listopada 1848. roku, który uświęcił to, co ja potępiłem, to jest: deportacyą bez sądu, trybunały wyjątkowe, samowolne uwięzienia, zawieszenia dzienników, konfiskacye własności, pogwałcenia wszelkich wolności, usprawiedliwienia wszelkiego nadużycia władzy.« Emil de Girardin.

Prefekt policyi Carlier za zniesieniem się z ministrem spraw wew., każe zamykać kluby elektoralne, na których odbywały się mowy burzliwe i gdzie członków góry z nadzwyczajnym przyjmowano zapałem. Rzecz przytém uderzająca, że się klubiści bez najmniejszego oporu rozchodzą i że nigdy nie przyszło do excesów, prawdzi się w wykonaniu, co na jednym klubie powiedziano: »działajmy tak, aby nie tylko prezydentowi rzpltéj, ale i najmniejszemu policyantowi włos z głowy nie spadł. Niech sobie dokazują. Za półtora roku będziemy mieli innych, a będziemy wiedzieli, kogo wybierać.

Książe Genuy, brat króla sardyńskiego, Wiktora Emanuela przybył do Paryża, udając się do Saxonii dla zaślubienia córki teraźniejszego króla saskiego.

Mówią, że linia telegraficzna, którą zakładają pod wodą kanału Lamanche i która łączy Londyn z Paryżem, ma być otwartą dnia 4. Maja na uroczystość rocznicy ogłoszenia rzeczypospolitéj.

Dnia 20. t. m. są urodziny prezydenta rzpltéj, kończy lat 42.

Renta 5 procentowa 88 fr. 45 cent. 3 procentowa 55, 5.

Austrya.

Wiedeń, d. 15. Kwietnia. — Rząd zamierzał przenieść główną kwaterę pierwszego pułku żandarmów do Wiednia, i straż bezpieczeństwa publicznego stolicy tému oddziałowi powierzyć. W skutek tego zażądał, aby rada gminna urządziła lokal stósowny do pomieszczenia żandarmów na Wiedeń przypadających. Ale komuna tego nieuwzględniła, lecz postanowiła, iż straż miejska urząd policyi w stolicy nadal jak dotąd sprawować będzie. Według uchwały owéj nieprzyjdą żandarmi do Wiednia, a komenda pierwszego pułku do Lincu przeniesioną zostanie. — Pożyczka przymusowa, zaprojektowana przez komitet mężów zaufania, ma dobrowolnie biorącemu w niéj udział 6 procentu przynosić, interesentowi zaś przymusowemu tylko 5 procentu, a cała summa wynosząca 120 do 150 milionów częściowo w każdym roku wylosowaną zostanie. — Dnia 7. t. m. nadeszło rozporządzenie ministeryalne do komendanta twierdzy Kufszteinu, w skutek którego więźniom politycznym, przez c. k. sądy wojskowe osądzonym z stanu cywilnego, kajdany mają być odpuszczone. — Zawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcyą a Austryą można w téj chwili uważać za uskutecznione, gdyż według wiadomości najświeższych z Konstantynopola, wielki wezyr oświadczył Stürmerowi, iż porta wielce jest zadowolnioną z usposobienia Austryi dążącego do pokoju, i że hrabiemu wkrótce wyznaczy dzień do zażądanego posłuchania. — Wychodzcy przeznaczeni do umieszczenia wewnątrz krajów tureckich wyjechali z Brussy do Kjutahe i tylko Dembiński w Brussie pozostał. — Z dobrego źródła dowiadujemy się, że na wniosek gubernatora Galicyi Gołuchowskiego, zaniechano podobno projektu podzielenia prowincyi téj na ruską i polską.

Od pewnego czasu utwierdza się pogłoska o pożyczce przymusowéj, którą komissya finansowa ma poradzić rządowi celem uregulowania stosunków pieniężnych monarchii; wszakże, kilku wielki wpływ mających finansistów dało się z tém słyszeć, że chociażby komissya projekt rzeczony zamieniła w uchwałę, to przecież wykonanie i urzeczywistnienie takowéj rozbiłoby się tak o zasady, jakiemi się nateraz powoduje ministeryum, jak o wolę ludności, która jeszcze się nie uwolniła od ciężarów zawartéj niedawno $4\frac{1}{2}$ procentowéj pożyczki.

Gazeta Zagrzebska donosi, że archiwista chorwacki Ivan Kukuljewicz, który już po dwakroć jeździł do Pesztu dla zebrania w tamtejszych archiwach chorwackich dokumentów, przesłał już do Zagrzebia 70 skrzyń rozmaitych pism ważnych dla ojczystéj historyi, i raz jeszcze ma się udać do węgierskiéj stolicy dla wyszukania dokumentów, książek i rękopismów, jakie z Zagrzebskiéj biblioteki akademickiéj, i ze zniesionych klasztorów tamże uwieziono.

JCMość udarował c. ros. jenerała Buturlina krzyżem komandorskim a radzcę kancellaryi księcia Paszkiewicza, pana Stefana Paniutyna, krzyżem kawalerskim orderu ś. Szczepana.

Do Pesztu przybył w tych dniach transport Styryjczyków przeznaczonych do kolonizacyi Backiego żupaństwa. — Wedle ostatnich dat statystycznych ludność Pesztu wynosi 95,510 mieszkańców, między którymi 19,148 starozakonnych.

Wanderer podaje następną korrespondencyą ze Stambułu 2. Kwietnia: Tutejsze ministeryum miało temi dniami kilka konferencyj w sprawie Bośnii, tudzież angielsko-greckiego sporu. Trzy pułki piechoty odebrały rozkaz wyruszenia z Monastyru do Trawnika; inne również oddziały wzmocnią siły Tahira baszy, którego położenie naprzeciw powstańców ma być nienajświetniejsze. Zapewne Omer basza obejmie naczelne dowództwo nad wszystkiem wojskiem w Bośnii stojącem; powołano go bowiem z Bukaresztu, gdzie go zastąpi Halimi basza, dotychczasowy komendant Szumli. Porta zdecydowana jest surowo wystąpić przeciwko bośnijskim bejom i uwolnić chrześcian od ich ciemięztwa; widzi bowiem, że gdyby te prowincyą pozostawiła in statu quo, takowa byłaby zawsze polem ambitnych intryg sąsiadów, — chce ją zatem jednocześnie uspokoić i urządzić. Być może, iż sprobują uorganizować chrześcian wojskowo, aby ich jako stałą siłę zbrojną przeciwstawić tamtejszym muzułmanom gdyż ciągły opór tych ostatnich przeciwko wszelkim projektowanym przez rząd reformom lub ulepszeniom, zagraża jedności i sile ottomańskiego państwa.

Jeźli mamy wierzyć listownym wiadomościom z Odessy, Rossya nieprzestaje zachęcać Greków do wytrwania w swoim oporze naprzeciw Anglii. Dyplomatyczni agenci rossyjscy nieprzyjmując wprawdzie żadnego formalnego zobowiązania w imieniu swojego rządu, zapewniają przecież Greków, że cesarz Mikołaj będzie bronił ich praw tak przeciw Anglii jak przeciw każdemu innemu mocarstwu, że w razie potrzeby weźmie się w ich sprawie do oręża, a nawet przez Turcyą pospieszy im w pomoc.

Prócz armii nad Austryacką i Pruską granicą Rossya ściąga również wojska w południowych prowincyach państwa; celem téj koncentracyi jest zaimponowanie Turcyi a zarazem strzeżenie własnego bezpieczeństwa; spostrzeżono bowiem, że południowe narodowości pod wpływem zachodniéj propagandy zaczynają się ruszać i pragnąć tych samych swobód, jakie uzyskali Słowianie austryaccy. Takie usposobienie licznéj i wojennéj części ludności niemogło niezwrócić na siebie uwagi petersburgskiego rządu, i w tém może szukać trzeba przyczyny łagodniejszego postępowania z Polakami i mniéj wojennego tonu naprzeciw mocarstwom europejskim. Rossya mniéj jest silną, aniżeli się wydaje; nie z braku pieniędzy lub wojska, ale przez działalność rewolucyjnéj propagandy i usposobienie południowych narodowości. Petersburscy dyplomaci więcéj się obawiają swobód narodowości austryckich, aniżeli francuskiego socyalizmu i komunizmu, i niemogą się zdecydować: czy należałoby wdać się w wojnę podbojów, aby w ten sposób nasycić ambicyą głów zapalonych, czyliteż à tout prix pokój utrzymać i oprzeć się na tych klasach, któreby na ruchach politycznych najwięcéj ucierpiały. — Taki jest główny powód, dla czego rossyjska polityka w obecnéj chwili nie występuje stanowczo i waha się zdaje.

Sąd tutejszy zajmuje się teraz losem pozostałych w Szumli wychodźców. Wszystko zdaje się zapowiadać, że porta chętnie przyjmie usługi tych, którzy w Turcyi pozostać pragną; jestto jéj życzeniem, a od pewnego czasu Francya i Angli zachęca ją do tego. Sultan przesłał prezydentowi francuzkiéj rzeczypospolitéj dekoracyą wartości 200,000 piastrów i podobnąż jego adjutantowi, księciu Baciochi; trzecia takaż sama, przygotowana jest dla jen. Aupick. Ma to być odwdzięczenie się za wsparcie, jakiego Turcya doznała od Francyi w sprawie wychodźców; te dary nieomieszkają obudzić w cesarzu Mikołaju nieukontentowania, i kto wie, czy znów przy pierwszéj sposobności nie napisze do sultana: »W. C. Mość ma złych doradzców.« Tu wszakże musimy zrobić uwagę, że skoro Turcya poważa się uczynić krok Rosyi nie miły, to wpływ téj ostatniéj musiał znacznie się zmniejszyć, i Turcya nie wielką przywięzywać wiarę do przyjacielskich oświadczeń petersburgskiego gabinetu.

P. S. W téj chwili dowiaduje się, że wychodźcy przeznaczeni na osadzenie, wyruszyli już z Brussy do Kutahii; Węgrzy wystósowali do rządu protestacyą, od czego Polacy rozsądnie powstrzymali się. W Brussie pozostał tylko jen. Dembiński, w oczekiwaniu ostatecznéj o losie swoim

decyzyi. — Rosyanie zawsze jeszcze zwlekają ewakuacyą Wołoszczyzny i chcą, jak się zdaje, doczekać tam przynajmniéj ukończenia grecko-angielskiego sporu.

Hr. Stürmer komunikował W. porcie depeszę swojego rządu, w któréj nota tureckiego rządu jest pół na pół akceptowana. W skutku tego hr. Stürmer, żądał wczoraj audyencyi, celem zawiązania na nowo stosunków dyplomatycznych. W. Wezyr odpowiedział, że rząd turecki uszczęśliwiony jest z pojednawczego usposobienia wiedeńskiego gabinetu, że w téj chwili jest zatrudniony, ale za kilka dni oznajmi internuncyuszowi dzień audyencyi. Tak więc można uważać związki dyplomatyczne z portą, za przywrócone, a oznaczenie chwili uwolnienia internowanych wychodźców, będzie zależało wyłącznie od tureckiego rządu.

Zaara, 15. Kwietnia. — Powstańcy w Bośnii wypędzili wszystkich urzędników tureckich z kraju swego. Wezyr otrzymał dymissią, a w miejsce jego basza Hercogowiny zamianowany.

Galicya.

Lwów, dn. 10. Kwietnia. — Luboć przemysł naszego miasta nie może się mierzyć z tém co czytamy o wielkich przedsiębiorstwach zagranicznych, niepośledni jednak przedstawia ruch i skrzętność domową, zwłaszcza w mieszkańcu po przedmieściach osiadłym. Rzadko znaleść, by przedmieszczanin jedną wyłącznie zajmował się gałęzią przemysłu; częstokroć sposobi rodzinę swoją, czeladź i dzieci do pracy zawodu innego, a i sam jemu się poświęca, gdy okoliczności ścieśnią gałąź pracy jemu zwyczajnéj. Zwykle rodzaj przemysłu obranego stósuje się do miejsca gdzie mieszka, ztąd przedmieścia nabywają cechy właściwéj. Żółkiewskie słynie z ogrodniczek, Łyczakowskie z krupiarek; na Rurach mieszkają Stearyniarki i te co łoje przetapiają i czyszczą, daléj ku Pohulance krochmalarki; na Bajce i Nowym Świecie osiadają mleczarki; ku Żelaznéj wodzie praczki; podczas gdy mężowie ich bawią mularką, brukowaniem miasta, furmanką, służbą dworską i miejską, lub pracą podrzędną po fabrykach, wedle zasobu majątkowego i usposobienia pod nazwiskiem stróżów, lokajów, furmanów, froterów, kucharzów, szynkarzów, kielnerów, latarników, dozorców i t. p. Wszyscy ci składają klasę niestałą przemysłu chwiejnego, bo zawisłego od pory i okoliczności rozmaitych, od zażyłości klasy majętniejszéj, i od przedsiębiorstw wyższego rzędu. Główniejszém zaś źródłem podsyłającém im zarobkowość potąd były przedsiębiorstwa budownicze, których w ostatniém pięcioleciu liczono kilkadziesiąt nowych z fundamentu. Licząc w przecięciu tylko dwadzieścia — a gmach każdy nisko biorąc, po dwadzieścia tysięcy — wpuszczało to w obieg summę znaczną ku polepszeniu ich bytu własnego, a pomnożeniu stalszych warsztatów przemysłu. Z tych niektóre już za młodszéj pamięci znacznie się popodnosiły. I przytoczymy na dziś liczbę przyczyniających się do stawienia i wytworności gmachów i domów mieszkalnych; mianowicie liczy Lwów: Budowniczych 8, Mechaników 3, Kamieniarzy 3, Murmistrza 1, który od każdéj fabryki przybiera sobie »podmajstrów« z mularzy zręczniejszych bądź osiadłych w mieście, bądź zachodzących z prowincyi, Cieśli 5, Stolarzów 56, Tokarzów 9, Bednarzów 21, Szklarzów 17, Pozłotników 2, Malarzów ściennych 4, Tapicerów 7, Froterów stałych 5, Szczotkarzów 3, Garncarzy 8, Konwisarzy 2, Blacharzów 10, Ślusarzów 30, a wdów ślusarskich utrzymujących warsztaty 5, Kowalów patentowanych 17, bez prawa 3, Kotlarzów 10, Druciarzy osiadłych 2, Majstrów kominiarskich 7, Latarników miejskich w służbie publicznéj 58.

J. C. Mość, na wniosek ministra wyznań i oświecenia, najwyższém postanowieniem z dnia 31. Marca b. r. raczył mianować Dr. Józefa Kremera, supplenta filozofii, zwyczajnym professorem tegoż wydziału przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Turcya.

Konstantynopol, ostatniego Marca. — Lloyd pisze, że tam wciąż śnieg z deszczem pada na przemiany, tak jak gdyby w głębokiéj jesieni. W Anatolii także w tygodniu ostatnim panowała zima z całą ostrością; z powodu tego lękano się o zboża. Jęczmień uważano już za stracony; w niektórych okolicah po drugi raz go zasiano. Inne gatunki zboża także mocno ucierpiały. Najpiękniejsze drzewa owocowe zmarzły, a te, które zakwitły, kwiat utraciły, tak iż owoców w tym roku żadnych spodziewać się niemożna a przynajmniéj bardzo mało.

Od granicy Bośnii, d. 10. Kwietnia. — Do powstańców którzy Buzim zajęli, przyszły jeszcze dnia 5. t. znaczne posiłki; naczelnik powstańców Ale Kedic poczynił zaraz nazajutrz rozporządzenia i wysłał 1400 ludzi na obsadzenie miejsc jeszcze niezajętych. Barjaktar Regyie wyszedł zatem dnia 7. z Buzima dla wykonania tego zadania, a tymczasem Ale Kedic z 400 powstańcami w Buzim pozostał. Ciągłe przybywanie wojska cesarsko-tureckiego do Banialuki, Sarajewa i Trawnika, które w krótce dojść ma do 40,000 żołnierzy zaczyna trwogę wzbudzać pomiędzy powstańcami. Usposobienie przeciw granicy naszéj jest dobre, dotąd niema się czego obawiać, gdyż Ale Kedic wydał powtórny rozkaz, aby wszelkich powodów do nadużyć unikano, albowiem każdego wbrew rozkazowi działającego, natychmiast śmiercią ukarać każe. Na ten cel ustawił znaczną liczbę Pandurów, którzy mają upoważnienie każdego pokazującego się na ziemi przeciwnéj, i nieopatrzonego w paszport (teskera) zastrzelić. Powstańcy mają wielkie zapasy amunicyi, ale zbywa im teraz już na soli.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Ost-Deutsche Post zamieściła wiadomość o protestacyi węgierskich wychodźców w Nowym Yorku, ułożonéj na umyślnie w tym celu zwołanym Meetingu, — dodaje jednak, że protestacya ta wydrukowana w kilku tysiącach egzemplarzy, aby się tém łatwiéj po Europie rozejść mogła, tak jest napisana stanowczo i śmiało, że ze względu na dzisiejsze stosunki nie śmie powtórzyć jéj dosłownie w swych kolumnach i dla tego tylko w krótkości podaje jéj osnowę. Zaczyna ona się od słów: »My podpisani, obywatele królestwa węgierskiego i nierozdzielnie z koroną kraju tego połączonych prowincyi, jako jedyni z narodu, co mają zupełną wolność objawiania swych myśli i podnoszenia głosu w świętéj sprawie uciśnionéj ojczyzny, oznajmiamy w imieniu nieśmiertelnego i sprawiedliwego Boga, opiekuna i mściciela prawdy, w obec oświeconych narodów i w zupełném przekonaniu, że jesteśmy tłómaczami uczuć całego węgierskiego ludu, co następuje. — Tu przerywa Ost-Deutsche Post i przestaje na krótkiéj tylko wzmiance, że po takim wstępie zawiera protestacya siedm punktów, obejmujących uchwały owego meetyngu wychodźców. Między innémi przyjmują oni to jako fakt dokonany, »że Węgry przez wkroczenie Rossyi ujarzmione i Austryi na pastwę oddane zostały.« Rządzącemu teraz cesarzowi austryackiemu odmawiają wprost prawa do korony węgierskiéj, protestują przeciw wszystkim przez rząd austryacki wydanym rozporządzeniom i zaprowadzonym instytucyom, przeciw śledztwom, wyrokom, konfiskatom. Daléj przestrzegają wszystkie »narody i rządy na ziemi,« ażeby z rządem austryackim nie zawierały żadnych Węgier dotyczących układów lub jakich bądź innych stosunków, gdyż my (wychodźcy w Nowym Yorku) nigdy takowych nie uznamy i na wieczne czasy ogłaszamy za nieobowięzujące.« — W końcu dołączona jest jeszcze przestroga do wszystkich rodaków i nierodaków, »ażeby rządowi austryackiemu nie byli posłuszni, żadnego w rządzie nie brali udziału, nie przyjmowali urzędów, darowizn, tytułów lub jakichkolwiek innych nagród ze szkodą narodu węgierskiego, — ażeby nie kupowali dóbr skonfiskowanych,« tacy bowiem, coby się tego dopuścili, »będą pociągnięci do odpowiedzialności i karę odniosą.« Protestacya kończy się słowami: »zakładamy tę protestacyą w obec sprawiedliwego Boga, któremu świętą naszą sprawę polecamy i w obec narodów; i wzywamy Boga i ludzi o udział, pomoc i sprawiedliwość. Sprawa nasza jest świętą, słuszną i dobrą. My zaś silne mamy przedsięwzięcie zastósować się do chwilowego losu i ustąpić przemocy, ale nigdy nie opuścić sprawy, od któréj zależy wolność ludów. W imieniu wygnańców węgierskich komitet: Jan Pragay, pułkownik i generał adjutant. — Ladisław Fornet, major. — Emanuel Hamyazy, major. — Em. Ravnich. — G. A. Wimmer i t. d.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Kwietnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	106	$105\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	$86\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$102\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	104	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	100
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{5}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	96	$95\frac{1}{2}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{5}{8}$	$95\frac{1}{8}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$